

# Szczerbiński, Jacek

---

## Ewolucja konserwatysty (Walerian Kalinka)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 30/3-4, 56-61

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JACEK SZCZERBIŃSKI (Warszawa)

## EWOLUCJA KONSERWATYSTY (WALERIAN KALINKA)

Ksiądz Walerian Kalinka nie był z pewnością dziennikarzem. Do historii wszedł jako twórca krakowskiej szkoły historycznej i działacz konserwatywny. Przez wiele lat współpracował wprawdzie z redakcją krakowskiego „Czasu”, a na emigracji z „Wiadomościami Polskimi”, jednakże w świetle całej jego działalności związki te miały charakter raczej epizodyczny. Jedno nie ulega najmniejszej wątpliwości — była to, nawet jak na ówczesne czasy, postać niezwykle barwna. Rewolucjonista w młodości, trochę hulaka i karciarz, później konserwatywny działacz polityczny, dyplomata, ale również intrygant, wreszcie uznany historyk „o tęgim umyśle” i w końcu życia ortodoksyjny katolik, obrońca papieństwa, ksiądz z zakonu zmartwychwstańców.

Dziwna to była droga życiowa. Można by nawet sądzić, że był Kalinka człowiekiem o chwiejnym, koniunkturalnym charakterze, ulegający różnym wpływom i politycznym okolicznościom. Lelewel, z którym pokłócił się w Brukseli w 1846 r., pisał o nim, że jest to „milutka żmija do wszystkiego zdatna”. Z pewnością wpływ na kształtowanie się drogi życiowej przyszłego księdza wywarło wiele osób. W młodości pozostawał pod silnym urokiem „czerwonego kasztelanica” Edwarda Dembowskiego, który wciągnął go w wir wydarzeń rewolucji krakowskiej 1846 r. Za namową Lelewela poświęcił się studiom historycznym, które zaowocowały później dziełami z dziejów panowania Stanisława Augusta i Sejmu Czteroletniego. Pod wpływem Lucjana Siemieńskiego począł w dobie Wiosny Ludów odchodzić od poglądów demokratycznych i związał się z konserwatystami. Książę Adam Czartoryski uczynił zeń konserwatywnego działacza politycznego związanego z Hôtelem Lambert. Pod opieką i protektoratem hr. Wł. Zamoyskiego został Kalinka dyplomata wykonującym misje w wielu państwach ówczesnej Europy. Wreszcie wpływ ks. Hieronima Kajsiwicza zrobił z niego członka zakonu zmartwychwstańców i księdza. Mimo tak wielu, początkowo nawet radykalnych, zwrotów był W. Kalinka — jak można sądzić po jego spuściźnie literackiej — przede wszystkim zagorzałym konserwatystą. Został też przez to środowisko, zwłaszcza krakowskie, doceniony, a jego historyczne teo-

rie stały się na długo ideologicznym drogowskazem konserwatywnych koncepcji stańczykowskich.

Urodzony 20 listopada 1826 r. w Bolechowicach pod Krakowem, był synem Andrzeja, sędziego Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Krakowskiej. Już podczas studiów na wydziale prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim związał się z radykalnym środowiskiem demokratycznym. W 1844 r. ogłosił (pod pseudonimem) w poznańskim „Orędowniku Naukowym” recenzję *Pamiętek z Krakowa* Józefa Miączyńskiego. W pracy tej ujawnił Kalinka radykalne, demokratyczne poglądy i, co dziwne u przyszłego księdza, stanowisko skrajnie antyklerykalne. Związany z Edwardem Dembowskim przygotowywał wybuch powstania, a nawet zorganizował własny oddział. W lutym 1846 r. został mianowany dyrektorem kancelarii rządowej przy Rządzie Narodowym. Dembowski powołał go nawet na członka Klubu Rewolucyjnego. Był wówczas również redaktorem „Dziennika Rządowego Rzeczypospolitej Polskiej”. Zamieszczał tam bardzo ostre teksty, nawołujące do rewolucji i walki „z dziczą azjatycką”. Były to jednak wystąpienia nie uzgodnione z kierownictwem rewolucji i Jan Tyssowski musiał przywoływać do porządku zapalczywego redaktora. Po upadku rewolucji Kalinka zniszczył akta Rządu Narodowego i po przejściu granicy pruskiej zbiegł po aresztowaniu i dotarł do Brukseli.

Tam znalazł się w środowisku demokratów związanych z Lelewelem. Wkrótce jednak nawiązał kontakty z gen. Skrzyneckim i, pokłóciwszy się z Lelewelem, porzucił to środowisko. Mimo wzajemnych animozji, Lelewel namawiał go do studiów historycznych, a nawet (już po politycznej kłótni) umożliwił mu studia biblioteczne w Belgii i Holandii oraz udostępnił Kalince własne notatki dotyczące polityki polskiej w XVII i XVIII w.

Wiosną 1848 r., po marcowym wybuchu Wiosny Ludów, wrócił Kalinka do Krakowa. Tam nawiązał bliską przyjaźń z Lucjanem Siemieńskim, który wprowadził go w środowisko konserwatywno-ziemiańskie. Pod wpływem Siemieńskiego stał się przyszły historyk zajadłym przeciwnikiem rewolucji. W październiku 1848 r. związał się z ukazującym się we Lwowie i Krakowie pismem „Polska”, prowadzonym przez Hilariego Meciszewskiego. Był to organ powstałego w maju 1848 r. Stowarzyszenia Ziemiańskiego. Atakowaną zewsząd „Polskę” wziął Kalinka w obronę. Pisał doskonale artykuły w formie korespondencji, w których wzmacniał racje konserwatystów przed atakami zwolenników reform socjalnych (m.in. Józefa Dzierzkowskiego w „Gazecie Narodowej”). Nie był jednak lubiany w swym środowisku. Po upadku rewolucji pracował jako amanuent w Bibliotece Jagiellońskiej i tam znany był z licznych starć i konfliktów z przełożonymi i kolegami. Zwalczany przez demokratów, nie był również zapraszany na arystokratyczne salony. Rozgoryczony coraz bardziej pograżał się w w nałóg hazardowego karciarstwa.

Ten styl życia jeszcze bardziej odsuwał go od elity społeczno-kulturalnej. Efektem rozgoryczenia stało się napisanie w 1850 r. (pod pseudonimem Pęclawski) *Listów o Krakowie*, zjadliwego, złośliwego pamfletu na rodzinne miasto, w którym autor oskarżał środowisko krakowskie o marazm, nieuctwo, kołtunerię, prowincjonalność i wszystkie możliwe grzechy społeczne. Był wówczas pracownikiem redakcji „Czasu”. W 1851 r. został wysłany jako korespondent do Londynu na Wystawę Powszechną, skąd przysłał 25 korespondencji do „Czasu”. W Londynie nawiązał znajomość z ks. Adamem Czartoryskim, który stał się odtąd jego protektorem.

Po powrocie z Londynu pokłócił się ze współpracownikami krakowskiego dziennika, oburzonymi *Listami o Krakowie*, a po policyjnej rewizji w jego mieszkaniu wyjechał do Paryża. Tam jednak pozostawał bez pracy tracąc czas na hulankach i grze w karty. W końcu zaopiekował się nim hr. W. Zamoyski, który zmusił Kalinkę do podpisania zobowiązania o wyrzeczeniu się karciarstwa i uczynił swym sekretarzem. Powierzył mu też prowadzenie korespondencji oraz zlecił napisanie pracy o dziejach emigracji. Z zachowanego konspektu tego dzieła wynika, że miała to być polityczna obrona konserwatywnej linii emigracyjnej. Jednocześnie Kalinka kontynuował studia historyczne. W 1852 r. ogłosił swą pierwszą rozprawę pt. *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*. Pod względem faktograficznym praca była mało rzetelna, jednakże napisana ze swadą oskarżała o zacofanie kraju głównie politykę rządu zaborczego i w warstwie szlacheckiej upatrywała jedyną szansę poprawienia sytuacji ekonomicznej i politycznej prowincji. Książka ta, mimo licznych braków i tendencyjności, przyniosła autorowi pewien rozgłos.

W 1854 r. sekretarz W. Zamoyskiego rozpoczął karierę dyplomatyczną wyjeżdżając z nim na półtora roku do Turcji. Prowadził wówczas korespondencję generała ze Stambułu i Bukaresztu. Ujawnił się wówczas wszakże konfliktowy charakter i skłonność do intryg przyszłego historyka. Przyczynił się on bowiem, ponoć przez brak taktu i ogłady, do zadrażnienia stosunków między Zamoyskim a Michałem Czaykowskim (Sadykiem-Paszą). Miał też Kalinka nieprzejechanego wroga w osobie żony swego pryncypała. W rezultacie, latem 1855 r. Zamoyski odwołał Kalinkę do Paryża. Wkrótce jednak (IX—XII 1855) znów wyjechał z nim, tym razem do Londynu, gdzie mianowano Kalinkę sekretarzem agencji paryskiej, tworzącej polską dywizję na żołdzie angielskim. Zadaniem Kalinki było ekspediowanie na wschód ludzi, broni i ekwipunku.

Po upadku tej inicjatywy wrócił do Paryża, gdzie nawiązał bliskie kontakty z Julianem Klaczką prowadząc wraz z nim redakcję „Wiadomości Polskich”. Pismo to było wydawane przez stronnictwo Hôtelu Lambert i reprezentowało jego kierunek polityczny. W latach 1857—1861 był Kalinka obok Klaczki najwybitniejszym publicystą „Wiadomości”. Pisał tam głównie o sprawach krajowych, ale również o polityce mię-

dzynarodowej. Jego konserwatywne poglądy nie były wówczas jeszcze tak skrajne jak w latach późniejszych. Walczył w swych tekstach zarówno z tendencjami rewolucyjnymi, jak i z koncepcjami ugody zaborcą. W tym samym czasie stał się ortodoksyjnym, praktykującym katolikiem. Na tym tle doszło nawet do konfliktu z redakcją „Wiadomości”. Otóż w 1860 r., w czasie rewolucji włoskiej Kalinka wystąpił bardzo ostro w obronie władzy świeckiej papieża i państwa kościelnego. Z wielkim trudem udało się go namówić do zmiany stanowiska.

Po zawieszeniu druku „Wiadomości” w 1861 r. został przysły autor dziejów Sejmu Wielkiego mianowany (dzięki wstawiennictwu ks. Adama Czartoryskiego) konserwatorem Biblioteki Polskiej w Paryżu. Był wówczas bardzo aktywnym członkiem Biura Hôtelu Lambert. Zbliżywszy się bardzo z ks. Adamem, był przy jego śmierci w 1861 r. Redagował polityczny testament ks. Czartoryskiego, przekazujący władzę nad obozem w ręce Władysława Czartoryskiego. Jako doświadczony dyplomata zajmował się nadal sprawami międzynarodowymi, referował sprawy wschodnie, szwedzkie i rzymskie. Prowadził korespondencję z Warszawą. W 1862 r. przebywał z misjami w Paryżu, Brukseli i Ostendzie prowadząc m.in. rokowania z wysłannikami Dyrekcji „białych”. W XI 1862 r. zmuszono go do ustąpienia z Biura, gdy okazało się, że intrygując prowadził na własną rękę politykę rzymską. Wyjechał do Rzymu i tam znalazł się pod wpływem ks. Hieronima Kajsiewicza i ideologii zmartwychwstańców. Jak silny był to wpływ, można się jedynie domyślać, jednakże w owym czasie bliski był Kalinka zerwania z Hôtelem Lambert i pozostania w Rzymie.

Wybuch powstania styczniowego spowodował powrót do Paryża. Został stąd prawie natychmiast wysłany do Sztokholmu, gdzie obok rozmów z królem i ministrami prowadził znów własną politykę, nawiązując kontakty z M. Bakuninem i mieszając się m.in. do zatrzymania morskiej wyprawy Teofila Łapińskiego. Mimo mianowania go przez Rząd Narodowy agentem na Szwecję, wobec sprzeciwu W. Czartoryskiego wrócił do Paryża i objął funkcję sekretarza Agencji Powstańczej. W styczniu 1864 r. widząc, że Polska nie doczekała się francuskiej pomocy, zrezygnował z pracy w Agencji i domagał się, by Hôtel Lambert wycofał się z udziału w powstaniu, co stało się w lipcu 1864 r. Od tej pory poświęcił się wyłącznie historii i działalności religijnej.

Osiadłszy w Wersalu ogłosił w 1868 r. *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. W pracy tej poddał Kalinka rewizji dotychczasowe poglądy na przyczyny upadku Polski. Rozbiory zostały spowodowane, jego zdaniem, nie przez politykę króla i obcych mocarstw, ale przez reformatorskie zapędy rewolucjonistów doby Sejmu Czteroletniego. To nie szlachta i magnateria były winne tragedii, ale wrodzone wady narodu, który nie potrafił podporządkować się politycznej dyscyplinie. Zaatakował tam również Stronnictwo Patriotyczne Czartoryskich za zbyt

radykalizm. Poglądy te stały się doskonałym zaczynem też ogłoszonych rok później w „Przeglądzie Polskim” w „Tece Stańczyka”. Taka interpretacja dziejów ostatnich lat Rzeczypospolitej dała na wiele lat podstawę funkcjonowania tzw. „szkoły krakowskiej”, do której należeli m.in. J. Szujski i M. Bobrzyński. Podporządkowanie historycznego wykładu aktualnym tezom politycznym było długo zarówno zasługą, jak i grzechem tej szkoły.

Czartoryscy, obrażeni atakiem Kalinki na Stronnictwo Patriotyczne, nie zgodzili się, by pisał on biografię ks. Adama. Próbował więc znaleźć jakąkolwiek posadę w rodzinnej Galicji, poczynając od Biblioteki Jagiellońskiej i Wydziału Krajowego, a skończywszy na radach powiatowych. Wszędzie spotykała go odmowa. Wyjechawszy więc do Rzymu, wstąpił w 1868 r. do zakonu zmartwychwstańców, a w 1870 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Stał się odtąd żarliwym orędownikiem spraw kościoła, broniąc jego interesów politycznych i spraw papieżstwa. Prowadził przez lata tzw. „służbę wiedeńską”, informując poufnie nuncjusza papieskiego w Wiedniu o losach kościoła pod panowaniem Rosji. W 1881 r. brał udział w misji biskupów z zaboru rosyjskiego do Rzymu, gdzie przedstawił Leonowi XIII wnioski dotyczące rozmów z Rosją w sprawie konkordatu.

W 1875 r. osiadł w Jarosławiu jako kapelan internatu ss. niepokalank. Nie chciał przyjąć żadnych stanowisk ani godności w kościele, zamierzał poświęcić się pracy naukowej. W latach 1880—1886 ukazało się dzieło jego życia *Sejm Czteroletni*. Była to kontynuacja dotychczasowych badań. Kalinka wykorzystał bardzo bogate źródła, m.in. korespondencję St. Augusta. Była to praca treściowo pełna, pisana żywym, barwnym językiem, choć interpretowała prezentowany materiał jednostronnie. Kalinka bronił w niej króla i magnaterii, krytykował Stronnictwo Patriotyczne, atakował radykalizm i anarchię w Sejmie. Dzieło to spotkało się z bardzo żywym zainteresowaniem środowisk historycznych i dało początek długoletniej dyskusji o przyczynach upadku państwa polskiego. Ugruntowało też specyficzny styl krakowskiej szkoły historycznej, której był niewątpliwym prekursorem.

W 1880 r. przeniósł się autor *Sejmu Czteroletniego* do Lwowa, gdzie objął kierownictwo założonego przez zmartwychwstańców internatu dla młodzieży unickiej. Miał on wychowywać elitę inteligencji ukraińskiej w duchu konserwatyzmu, szacunku i wierności dla Rzymu i kościoła, przy zachowaniu odrębności narodowej. Krytykowany za tę koncepcję, umiał jej jednak bronić zarówno przed atakami Polaków, jak i Ukraińców. Cieszył się dużym poważaniem jako uczony (był członkiem Akademii Umiejętności od 1878 r.) oraz jako znakomity kaznodzieja i działacz charytatywny. Do końca życia był specjalnym doradcą redakcji „Czasu”, gdzie zamieszczał niekiedy swe artykuły. Zmarł 16 XII 1886 r. we Lwowie.

Fascynująca jest droga, jaką przeszedł W. Kalinka. Przez całe życie poszukiwał on swego miejsca jako rewolucjonista, dyplomata, polityk, uczonec i ksiądz. Odrzucony przez demokratów, nie przyjęty na salony artystokratyczne, znalazł wreszcie uznanie jako uczonec historyk i obrońca kościoła. Z pewnością przez całe życie szukał sławy i tę w końcu udało mu się zdobyć.

A. Słotwiński, *Ksiądz Walerian Kalinka. Wspomnienie z niedawnej przeszłości*, Kraków 1892; S. Tarnowski, *Ksiądz Walerian Kalinka*, Kraków 1909.